

Domenico Capone: *Introduzione alla teologia morale*. Bologna 1972 ss. 154.

Jednym z wielu postulatów, jakie stawia Sobór Watykański II naukom teologicznym, jest żądanie dotyczące odnowy teologii moralnej. Wiek XX ze swoimi problemami stawia przed tą dziedziną teologii duże wymagania metodologiczne i merytoryczne. Teoria moralności powinna być budowana w oparciu o głęboką znajomość antropologii i teologii. W poszukiwaniu nowych rozwiązań teologowie moralisci bądź pozostają wierni myśli Tomaszowej, bądź porzucają osiągnięcia tomizmu. Do tych pierwszych należy zaliczyć profesora Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie, Domenico Capone, który w omawianym dziele zabiera głos w tej wielkiej dyskusji. Autor koncentruje swoje dociekania wokół 4 głównych zagadnień:

1. Uwagi o historii podręczników teologii moralnej; 2. Teologia moralna jako nauka podręcznikowa; 3. Określenie teologii moralnej w świetle tajemnicy Chrystusa; 4. Propozycja schematu podręcznika teologii moralnej jako dyscypliny szkolnej.

Już we wstępie ukazuje czytelnikowi kierunki proponowanych rozwiązań. Postuluje on bowiem:

1. Wierność nauce św. Tomasza; 2. Uwzględnienie najnowszej antropologii moralnej; 3. Przywrócenie w teorii moralnej należnego miejsca tajemnicy Chrystusa; 4. Ukazanie wzniosłości powołania chrześcijańskiego w Chrystusie.

W rozdziale I, omawiającym znaczenie podręczników teologii moralnej w perspektywie historycznej, ukazuje niewystarczalność proponowanej przez nie metody kazuistycznej. Życie moralne nie jest prostym spełnieniem uczynków w legalistycznej wierności regułom moralnym, chociaż Autor dostrzega pewne

wartości zdrowej kazuistyki, np. Alfonsa. Z kolei omawia w porządku chronologicznym główne podręczniki teologii moralnej. Na przestrzeni 2. tysiąclecia ukazuje ich zasadę jedności, metodę i braki oraz ich niewystarczalność. Do elementów, które inspirowały nowe podejście do zagadnień moralnych na przełomie XIX i XX w. Autor zalicza: encykliki Leona XIII, neotomizm, modernizm, wybuch I wojny światowej. Rozdział I kończy uwagą, że traktat roztropności, jaki stworzył św. Tomasz, zawierający personalistyczne ujęcie życia moralnego, został przez moralistów zapomniany głównie chyba dlatego, że po Soborze Trydenckim podręczniki teologii moralnej były tworzone nie *ad eruditionem*, ale jako małe tomiki doraźnej pomocy dla studentów i spowiedników.

Autorzy, którzy po Soborze Watykańskim II pracują nad odnową teologii moralnej, muszą mieć jasne pojęcie jej natury. Problem ten jest przedmiotem rozdziału II. Teologia moralna nie jest nauką o czynie ludzkim wyodrębnionym, pojętym jako całość sama w sobie, ale o czynie jako autentycznym wyrazie całości chrześcijańskiej osoby, która w ten sposób urzeczywistnia swoje powołanie w Chrystusie (s. 29). Komisja Soboru Watykańskiego II, opracowując dekret *Optatam totius*, słusznie zauważyła, że dotychczasowe podręczniki teologii moralnej podają niepełną naukę o życiu moralnym, że wyznaczają jedynie „linię grzechu”; podają nie tyle radosną nowinę o zbawieniu, ile sposób udzielania sakramentu pokuty. Konsekwencją takich założeń jest atomizm moralny, gdzie uczynek jest aktem człowieka *per se*. Są wprawdzie próby wy-

dawania nowych podręczników, ale nie uwzględniają one nowej wizji osoby w świetle Chrystusa, ograniczają się jedynie do wypełniania starych schematów tekstami Soboru Watykańskiego II (s. 32). Ten chaos ma również genezę metodologiczną, gdyż pomieszano pojęcie nauki jako aktu poznawczego określonego przez własny swój przedmiot z pojęciem nauki jako organicznego kompleksu praw dookoła jakiegoś przedmiotu. Autor każe szukać fundamentalnych zasad moralności w dogmatyce i filozofii (s. 37-38). Za R. Garrigou-Lagrangem zarzuca nowożytnym teologom moralistom, że odeszli od rozważań spekulatywnych i trwają przy empiryzmie moralnym, nie dochodząc do wiedzy moralnej, tzn. do ścisłej przyuczyny, dla której dany przypadek powinien być osądzony tak, a nie inaczej. W nauce moralnej trzeba wznieść się najpierw przez abstrakcję od faktów konkretnych do zasad powszechnych i koniecznych, następnie zaś trzeba zstąpić od zasad przez roztropność do konkretnych aktów szczegółowych.

Jeżeli teologia moralna ma spełnić właściwą rolę we wspólnocie kościelnej, to powinna też ukazać wzniosłość powołania w Chrystusie, a to jest niemożliwe, jeśli aparat pojęciowy tej nauki nie ulegnie zmianie (s. 76). Punktem wyjścia w jej rozważaniach musi być antropologia chrystocentryczna, u której szczytu jest Chrystus. W świetle takiej antropologii porządek jest jasny: Bóg, Chrystus, Człowiek, Kosmos — taka kolejność ustala hierarchię bytów i jeśli teologia moralna tego nie uwzględni, to naraża człowieka na alienację (s. 79).

W rozdziale końcowym (IV) podaje Autor szkicowe ujęcie podręcznika teologii moralnej w duchu Soboru Watykańskiego II, nawiązując do Pisma św. i tajemnicy Chrystusa oraz wartości, które stanowią podstawę życia moralnego.

Autor przyjmuje podział teologii moralnej na 3 części:

1. Teologia moralna fundamentalna, której zadaniem jest przedstawienie wartości podstawowych osoby moralnej. W tej części możliwe jest zastosowanie 2. metod: dedukcyjno-ontologicznej i fenomenologiczno-indukcyjnej. Według tej pierwszej Bóg jest ujmowany jako podmiot teologii. Z tej prawdy wyprowadza ona zasadnicze tezy teologii moralnej, że człowiek jest osobą i działa jako osoba, ponieważ w bycie i działaniu jest odbłaskiem Chrystusa, a także inne prawdy szczegółowe (s. 126). Metoda fenomenologiczno-indukcyjna obieira za punkt wyjścia zagadnienie aktualnego życia człowieka, życia ludzkiego wszelkich czasów, zagadkę zła, śmierci itd., a punktem dojścia jest stosunek do Chrystusa i Jego tajemnicy (s. 127).

2. W 2 części swojego schematu Autor widzi m.in. takie zagadnienia: Chrystus Panem naszego bytu, łaska Chrystusa w nas, działalność człowieka jako prawdziwego dziecka Bożego, roztropność jako kluczowa cnota całej moralności. Autor zamyka swój szkic programowy 3 częścią, którą nazywa teologią moralną „wielkich tematów”. Jest tu miejsce na omówienie takich spraw, jak: małżeństwo, rodzina, wychowanie seksualne, ateizm, kontestacja, klerykalizm. Pracę uzupełnia podanie najnowszej bibliografii z zakresu teologii moralnej fundamentalnej.

Po zapoznaniu się z tą pozycją rodzi się przekonanie, że Autor, dzieląc się z czytelnikami rezultatami swej twórczej pracy, w teologii moralnej dał przykład rzetelnej pracy badawczej. Z obrazu teologii moralnej, jaki nakreślił, wynika, że nie można jej uprawiać w oderwaniu od metafizyki, teologii dogmatycznej i najnowszych osiągnięć antropologii. Nowością, którą czytelnik zauważa, jest personalistyczne potraktowanie teologii moralnej jako nauki nie o czynach samych w sobie, ale o osobie, która w działaniu urzeczywistnia swoje powołanie w Chrystusie. Do innych walorów tej pracy należy prawnikowe ujęcie w refleksji teologicznej

tajemnicy Słowa Wcielonego, w którym porządek łaski znajduje pełne urzeczywistnienie.

Interesująca jest propozycja Autora na temat teorii cnót, w której punktem wyjścia jest łaska sakramentalna, jako łaska Chrystusa w nas. Chrystus jest dla nas cnotą w znaczeniu energii życiowej, która staje przed nami jako nadzieja (s. 94). Autor ma pełną świadomość niedostatków i opóźnień teologii moralnej, znakomicie ukazuje, gdzie w teologii moralnej można i trzeba „stare” uzupełnić i wzbogacić „nowym”.

Omawiana pozycja dzieli się na 2 bloki treściowe: historyczny i metodologiczny. Część historyczna jest opracowana dość pobieżnie, nie jest ukazany wyraźnie proces usamodzielniania się teologii moralnej, dający zrozumienie ciągłości linii rozwojowej tej nauki. Część metodologiczna zaś stanowi zwartą całość. Autor przedstawił w niej teologię moralną uwolnioną od prawa kanonicznego, opartą na antropologii i teologii dogmatycznej. Ale i ta część budzi krytyczne refleksje. Wydaje się, że zbyt mocne przywiązanie do św. Tomasza kazało Autorowi pominąć innych wielkich teologów i filozofów, żyjących przed i po św. Tomaszu. Za Garrigou-Lagrangem uznaje fundamentalne znaczenie metafizyki dla teologii moralnej, w ontologii upatruje podstawy określania dobra i zła, nie wyjaśnia jednak, jaką metafizykę proponuje dla teologii moralnej — arystotelesowską czy też tomistyczną, która w swej genezie jest arystotelesowska, ale zawiera w sobie

implikacje neoplatońskie. Autor twierdzi, że niemożliwa jest odnowa teologii moralnej bez ponownej weryfikacji podstawowych pojęć, nie informując jednak czytelnika, o jakie pojęcia chodzi. W naszkicowanym schemacie nowego podręcznika teologii moralnej zaznacza się dosyć ogólne potraktowanie sakramentów. Podział teologii moralnej na 3 części nie ujawnia, jakiego klucza użył Autor przy tym podziale, ponieważ niektóre zagadnienia (np. Chrystus — Światłem i Mocą) zaszeregowane do 2 części mogłyby wystąpić zarówno w 1, jak i 3 części. Problem grzechu poruszony w części 1 niepotrzebnie występuje w 2 części. Niektóre pojęcia, zwłaszcza kilkuczłonowe, takie jak: antropologia moralna, antropologia ontologiczna, antropologia sakramentalna, antropologia moralna egzystencjonalno-eschatologiczna, antropologia moralna dynamiczna, antropologia teologiczno-dynamiczna, wymagają uściślenia.

Uwagi te nie umniejszają przekonania, że omawiana pozycja jest poważnym wkładem do refleksji ogólnoteologicznej i do systematycznego wyrażenia nauki moralnej, tym bardziej, że taka refleksja i taka próba systematyzacji, której osią jest „tajemnica Chrystusa”, ukazuje, że odnowa teologii moralnej jest konstruktywna i realizowana w duchu konstytucji *Dei Verbum* n. 8 (wierność tradycji), dekretu *Optatam totius* n. 16 i zdrowej wolności poszukiwań.

Ks. Henryk Skrzypa